

Sygn. akt I C 1961/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2018 r.

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym :

Przewodniczący : SSR Małgorzata Andrzejkowicz

Protokolant : Łucja Łukińska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2018 r. w S.

sprawy z powództwa H. M.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej w S. na rzecz powódki H. M. kwotę 5.137,14 zł (pięć tysięcy sto trzydzieści siedem złotych czternaście groszy) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 25 listopada 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., zaś od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem kosztów procesu, a w pozostałym zakresie odstępuje od obciążania powódki kosztami procesu;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie od pozwanego kwotę 623,43 zł (sześćset dwadzieścia trzy złote czterdzieści trzy groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, a w pozostałym zakresie odstępuje od obciążania powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi;

V. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 354,24 zł (trzysta pięćdziesiąt cztery złote dwadzieścia cztery grosze) tytułem kosztów zastępstwa procesowego udzielonego powódce z urzędu przez radcę prawnego R. Z.;

VI. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie na rzecz radcy prawnego R. Z. kwotę 2.597,76 zł (dwa tysiące pięćset dziewięćdziesiąt siedem złotych siedemdziesiąt sześć groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

SSR Małgorzata Andrzejkowicz

Sygn. akt I C 1961/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 sierpnia 2014 r. powódka H. M. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 43.866,16 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 25 listopada 2013 r. do dnia zapłaty. Ponadto wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wyjaśniła, że dnia 2 września 2011 r. ucierpiała na skutek działania kierującego autobusem, albowiem została przytrzaśnięta drzwiami podczas wsiadania do autobusu. Zaznaczyła, że w wyniku tego zdarzenia doznała złamania kości trzony kości udowej, złamania kości udowej lewej i wstrząśnienia mózgu. Podkreśliła, że odpowiedzialność pozwanego wynika z treści przepisów art. 436 w zw. z art. 435 k.c. – normujących odpowiedzialność na zasadzie ryzyka – jako zakładu ubezpieczeń mającego zawartą umowę oc ze (...) sp. z o.o. w S.. Wyjaśniła, że zakład ubezpieczeń odmówił wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia uznając ją za wyłącznie winną zaistnienia wypadku. Podkreśliła, że okoliczności zdarzenia wskazują, że gdyby kierowca należycie obserwował otoczenie autobusu i zachował wymaganą ostrożność, to umożliwiłoby zapobieżenie skutkom zdarzenia. Dodała, że przed wypadkiem była osobą zupełnie sprawną, zaś teraz porusza się z pomocą kul i cierpi na okresowe bóle głowy. W dalszej kolejności wyjaśniła, że następstwem wypadku była konieczność poniesienia kosztów płatnej opieki w łącznej kwocie 3.866,16 zł. Podkreśliła również, że wypadek ten spowodował zaistnienie po jej stronie krzywdy wnosząc o zasądzenie na jej rzecz kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Postanowieniem z dnia 26 września 2014 r. sąd zwolnił powódkę od kosztów sądowych w całości i ustanowił pełnomocnika z urzędu (k. 32).

Pozwany w odpowiedzi na pozew (k. 66-69v) wniósł o oddalenie przedmiotowego powództwa w całości. Jednocześnie wniósł o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W pierwszej kolejności zaprzeczył, aby do zdarzenia doszło w następstwie okoliczności angażujących jego odpowiedzialność. Podkreślił przy tym, że postępowanie prowadzone przez prokuratora w sprawie oznaczonej sygn. akt I Ds 2651/11 przeciwko kierowcy autobusu L. O. zostało umorzone, a sam kierowca nie został ukarany. Dodał, że jedyną i wyłączną przyczyną zdarzenia była w jego ocenie niedopuszczalna próba wejścia przez poszkodowaną do autobusu w momencie zamykania drzwi. Z ostrożności procesowej jednak, w sytuacji uznania przez sąd zaistnienia odpowiedzialności po stronie kierowcy wniósł o uznanie przyczynienia się powódki do powstania szkody. Odnosząc się do kosztów opieki poniesionych przez powódkę zakwestionował ich związek z zaistniałym zdarzeniem wywodząc, że pozostają one w związku z jej wiekiem i stanem istniejącym już przed zdarzeniem z 2 września 2011 r. Ponadto zakwestionował wysokość żądania powódki w zakresie zadośćuczynienia uznając je za rażąco wygórowane. Dostrzegł przy tym brak komplikacji w procesie leczenia. Nadto zakwestionował żądanie co do zasądzenia odsetek od daty wcześniejszej niż data wyrokowania.

Na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2018 r. pełnomocnik powódki wskazał, że w toku niniejszego postępowania wykazane zostało, że wypadek nie nastąpił z wyłącznej winy poszkodowanej. Zatem kwestią wymagającą rozważenia pozostaje jedynie stopień przyczynienia się poszkodowanej do zaistnienia wypadku. Dodał, że stopień ten nie był znaczny albowiem poszkodowana jako osoba będąca w podeszłym wieku miała prawo nie usłyszeć sygnału dźwiękowego. Przy tym istotne jest, że sytuacja przebiegała w dosyć dynamiczny sposób, a dokładna analiza monitoringu prowadzić może do wniosku, iż moment wsiadania poszkodowanej i zamykania drzwi autobusu nastąpił niemalże jednocześnie. Dodał, że stopień odchylenia drzwi z uwagi na rozpoczęty proces ich zamykania był bardzo niewielki, co z kolei podważa twierdzenie strony pozwanej jakoby powódka świadomie i niejako na siłę próbowała dostać się do autobusu przy zamykających się drzwiach. Podtrzymał twierdzenia co do zasadności i adekwatności żądanej kwoty zadośćuczynienia zaznaczając, że powódka przed zdarzeniem była osobą sprawną, natomiast po jego zaistnieniu stan jej zdrowia uległ znacznemu pogorszeniu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 września 2011 r. około godziny 14:47 na przystanek autobusowy znajdujący się przy B. Górniczym w S. zajechał autobus linii 71. Wysiadła z niego H. M., która zamierzała wsiąść do autobusu linii A celem kontynuowania dalszej podróży.

W tym momencie autobus linii A marki S. (...) o numerze rej. (...) szykował się już do odjazdu, wszystkie osoby, które miały wysiąść lub wsiąść do autobusu zdążyły wykonać te czynności, a na przystanku nie znajdowała się żadna osoba mająca zamiar wejścia do autobusu, stąd też kierowca rozpoczął czynności zamknięcia drzwi autobusu.

Przystanek autobusu linii „71” znajdował się obok przystanku autobusu linii A, stąd też H. M. podjeżdżając na przystanek widziała stojący już tam autobus linii A, na który chciała się przesiąść. Niezwłocznie zatem po opuszczeniu autobusu linii „71” bardzo szybkim, energicznym krokiem udała się w kierunku drzwi autobusu. W tym momencie autobus linii A nadawał już sygnał dźwiękowy. W momencie gdy H. M. stanęła na stopniach autobusu, rozpoczęty już został proces zamykania drzwi. Drzwi przytrzasnęły lewą nogę H. M. i powódka H. przewróciła się na jezdnię obok autobusu. Do pokrzywdzonej podbiegli pasażerowie, a następnie kierowca autobusu.

Zdarzenie to zostało zarejestrowane przez kamery znajdujące się w autobusie linii A. Ponadto na zapisie tym zarejestrowano moment uruchomienia trzech sygnałów dźwiękowych informujących, że autobus linii A będzie odjeżdżał oraz, że rozpoczyna się zamykanie drzwi. Sygnały te pojawiły się jeszcze zanim H. M. postawiła nogę na schodach autobusu. Rozpoczęły się w momencie, gdy powódka była w odległości około 2,4 m od autobusu.

Autobus linii A marki S. (...) o numerze rej. (...) wyposażony został w dodatkowe (nieobligatoryjne) szerokokątne prawe lusterko wsteczne, co zwiększyło kierowcy możliwość obserwacji obszaru po jego prawej stronie. Obszar możliwej obserwacji w dodatkowym lusterku obejmował swym zakresem drogę pokrzywdzonej od miejsca, w którym przekraczała ona prawą krawędź jezdni przystanku autobusowego linii „71” do miejsca, w którym znajdował się próg drugich drzwi autobusu tj. na długości nie mniejszej niż 7,25 m. Całkowity czas ruchu pieszej na opisanym wyżej odcinku drogi wynosił 6 sekund.

W chwili, gdy kierujący autobusem rozpoczął proces zamykania drzwi (naciśnął przycisk sterujący na tablicy rozdzielczej), H. M. znajdowała się w odległości około 2,4 m od prawej ściany autobusu. Kierujący z uwagi na wyposażenie autobusu w dodatkowe lusterko miał możliwość obserwacji pieszej zmierzającej prostopadle w kierunku drzwi autobusu. Kierujący miał zatem możliwość uniknięcia zdarzenia poprzez wstrzymanie decyzji o rozpoczęciu zamykania drzwi lub ewentualne zatrzymanie (poprzez kolejne naciśnięcie przycisku) rozpoczętego już procesu ich zamykania.

Na miejsce zdarzenia niezwłocznie wezwano załogę pogotowia ratunkowego, która przewiozła H. M. do szpitala. Na miejsce nie zostali wezwani funkcjonariusze Policji.

dowód:

- płyta cd k. 14 z akt 1 Ds. 2651/11,
- raport z 2.09.2011 r. k. 79,
- regulamin przewozu osób k. 91-96,
- opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków P. S. k. 338-352,
- uzupełniająca opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków P. S. k. 371-381,
- uzupełniająca ustna opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków P. S. k. 406-407,
- częściowo zeznania świadka B. P. k. 213,
- częściowo zeznania powódki H. M. k. 304-312, k. 313-316,
- częściowo zeznania świadka O. W. k. 320-321,

H. M. wypadając z autobusu upadła na jezdnię na lewy bok.

Skutkiem upadku poszkodowana doznała złamania przezkrętarzowego kości udowej lewej.

Poszkodowana przebywała w 109 Szpitalu (...) od 2 września 2011 r. do 15 września 2011 r., gdzie przeprowadzono u niej repozycję odłamów i stabilizacja gwoździem G.. Przebieg pooperacyjny bez powikłań. Wypisana została w stanie ogólnym dobrym.

Po wyjściu ze szpitala (...) poruszała się na wózku inwalidzkim, a następnie przy pomocy 2 kul. Poszkodowana przez okres około 5-6 miesięcy potrzebowała pomocy osób trzecich w czynnościach dnia codziennego, średnio 3 godziny dziennie. Bezpośrednio po wypadku wymagała opieki w większym zakresie, z upływem czasu pomoc ta była coraz mniej konieczna.

Przez pierwszy okres poszkodowana doznawała dużych dolegliwości bólowych, które z czasem uległy zmniejszeniu.

Trwałym następstwem złamania uda jest skrócenie kończyny dolnej ok. 2 cm. Długotrwałym następstwem jest ograniczenie ruchów rotacyjnych w stawie biodrowym, zaniki mięśni uda i podudzia oraz osłabienie siły mięśniowej kończyny dolnej lewej ok. 1° w skali L.. Następstwa te można ocenić zgodnie z tabelą procentową stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. Dziennik Ustaw nr 234, pozycja 1974 z punktem 147a - na 8%.

W okresie od 29.03.2012 r. do 24.04.2012 r. H. M. odbyła rehabilitację na Oddziale (...) w C. celem leczenia usprawniającego po złamaniu przezkrętarzowym kości udowej lewej. Na rehabilitację H. M. zgłosiła się poruszając się z pomocą dwóch kul łokciowych. Wypisana została do domu z poprawą ogólnej sprawności ruchowej i techniki chodu. Od tej pory całkowicie zaprzestała korzystania z wózka inwalidzkiego i poruszała się jedynie z pomocą kul.

Po wypadku z dnia 2 września 2011 r. poszkodowanej kilkakrotnie zdarzały się upadki. W dniu 13.04.2016. u H. M. po upadku w tym dniu rozpoznano złamanie rzepki lewej, zastosowano leczenie poprzez unieruchomienie w szynie tutorowej na 6 tygodni. W dniu 20.04.2016 r. zmieniono szynę na pełny tutor. W dniu 23.04.2016 r. zmieniono tutor na łuskę gipsową z powodu ucisku gipsu.

H. M. leczy się w Poradni Neurologicznej od 20.stu lat, z powodu bólów kręgosłupa i stawów. Od 10.ciu lat natomiast z powodu bólów i zawrotów głowy. Aktualnie stan ogólny powódki jest dobry, kręgosłup - bez objawów podrażnienia korzeni nerwowych, stawy o pełnej ruchomości - poza ograniczeniem ruchów rotacyjnych w stawie biodrowym lewym. W związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem pozostaje jedynie złamanie kości udowej lewej.

dowód:

- dokumentacja medyczna k. 12-13, k. 122-197, k. 275-281,
- zeznania świadka B. P. k. 213,
- zeznania powódki H. M. k. 304-312, k. 313-316.
- opinia biegłych sądowych z zakresu neurologii i ortopedii k. 424-430.

Prowadzone wobec kierującego autobusem L. O. dochodzenie w sprawie zaistniałego w dniu 2 września 2011 r. wypadku zostało umorzone z uwagi na brak zaistnienia po stronie kierowcy naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym.

bezsporne, a nadto dowód:

- postanowienie z 11.11.2011 r. k. 38-39 z akt 1 Ds. 26512/11.

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w S. przyznał H. M. pomoc w formie usług opiekuńczych w wymiarze: 2 razy w tygodniu, płatne 10,28 zł za godzinę usługi, wskazując na problemy z poruszaniem się związane z wypadkiem z 2 września 2011 r. (stan po uszkodzeniu stawu biodrowego) oraz nadciśnienie tętnicze i osteoporozę.

Poszkodowana za okres od września 2011 r. do grudnia 2011 r. poniosła łączny koszt opieki w kwocie 685,74 zł.

dowód:

- rachunki k. 14-24.
- decyzja z 1.02.2012 r. k. 25-26,
- karta usług opiekuńczych k. 27-29, k. 97-98.

Pismem z dnia 18 listopada 2011 r. H. M. wezwała (...) spółkę akcyjną z siedzibą w S. do zapłaty kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 1.440 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów opieki oraz wniosła o przyznanie miesięcznej renty w kwocie 960 zł.

(...) spółka akcyjna z siedzibą w S. decyzją z dnia 12 grudnia 2011 r. odmówiło zapłaty wskazując na brak istnienia po swojej stronie odpowiedzialności. Zaznaczyli przy tym, że jedyną winną zdarzenia jest sama poszkodowana poprzez podjęcie niedopuszczalnej próby wejścia do autobusu w momencie zamykania się drzwi.

Pismem z dnia 21 października 2013 r. poszkodowana skierowała do zakładu ubezpieczeń przedsądowe wezwanie do zapłaty na jej rzecz poniesionych za 2012 r. kosztów opieki w łącznej kwocie 1.623,92 zł oraz zadośćuczynienia w kwocie 300 zł.

W piśmie z dnia 25 listopada 2013 r. zakład ubezpieczeń podtrzymał wcześniejszą odmowną decyzję.

bezsporne, a nadto dowód:

- wezwanie k. 76-78,
- pismo z 15.12.2011 r. k. 80-81,
- pismo z 12.12.2011 r. k. 82-84,
- wezwanie z 21.10.2013 r. k. 85-87,
- decyzja z 25.11.2013 r. k. 88-90.

Decyzją z dnia 26 sierpnia 2015 r. orzeczono o istnieniu u poszkodowanej znacznego stopnia niepełnosprawności na okres stały, przy czym wskazano, że nie jest możliwe ustalenie początkowej daty istnienia niepełnosprawności.

dowód:

- decyzja z 26.08.2015 r. k. 281.

Sąd zważył, co następuje

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Podstawę prawną odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego stanowiły przepisy art. 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 435 k.c. i art. 822 k.c. Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. „w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się

inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu”. Zgodnie natomiast art. 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. „w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę”. Zgodnie z art. 435 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Odpowiedzialność pozwanego towarzystwa ubezpieczeń opiera się na treści art. 822 § 1 k.c., wedle którego przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Stosownie natomiast do treści art. 822 § 4 k.c. - uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Zgodnie z przywołanymi na wstępie przepisami przesłankami roszczeń dotyczących tego rodzaju szkody jest powstanie rozstroju zdrowia lub uszkodzenia ciała oraz związek przyczynowy między doznaną z tego tytułu krzywdą, a zdarzeniem, za które odpowiedzialność przypisać można stronie pozwanej. Podstawą zasądzenia świadczenia są zaś cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze stanem zdrowia, określane mianem krzywdy, a także koszty związane z leczeniem tych dolegliwości. Nadto pokrzywdzony może domagać się zwrotu kosztów leczenia, o ile powstały one w związku przyczynowym z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia.

Zauważyć w tym miejscu należy, że strona pozwana do końca postępowania odmawiała zasadności żądaniom powódki powołując się na okoliczności egzoneracyjne w postaci wyłącznej winy poszkodowanej. W pierwszej zatem kolejności sąd winien był ustalić przebieg zdarzenia. O ile zatem sama okoliczność istnienia winy po stronie poszkodowanej była poza sporem niniejszego postępowania (sporny był jedynie jej zakres), to już wina po stronie kierowcy była przedmiotem sporu. Tylko bowiem uznanie powódki za wyłącznie winną upadku z 2 września 2011 r. – z uwagi na spoczywającą na pozwanym odpowiedzialność na zasadzie ryzyka – pozwoliłoby na uznanie odmownej decyzji zakładu ubezpieczeń w zakresie wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania za uzasadnioną. Zatem głównym przedmiotem sporu była okoliczność, czy kierowca był choćby w niewielkim stopniu współwinnym zaistnienia zdarzenia z 2 września 2011 r. Przy tym sąd miał baczenie, że z uwagi na okoliczność rozkładu ciężaru dowodowego (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.) to właśnie na pozwanym jako odpowiedzialnym na zasadzie ryzyka spoczywał obowiązek wykazania wyżej opisanej okoliczności egzoneracyjnej.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie sąd ustalił na podstawie przedłożonej przez stronę powodową dokumentacji, zeznań powódki i świadków oraz nagrań monitoringu. Zeznania powódki oraz świadków sąd uznał za wiarygodne, w zakresie, w jakim korespondowały one ze zgromadzonym w sprawie materiałem z dokumentów oraz z opinią biegłego sądowego. Jednakże ustalając przyczyny zaistnienia wypadku sąd oparł się w głównej mierze na dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków. W tym zakresie zeznania świadków okazały się nieprzydatne. B. P. nie była bowiem świadkiem zdarzenia, a jej jedynym źródłem informacji była powódka. Przy czym zeznania tego świadka były odmienne od zeznań samej powódki oraz nagrań monitoringu. Natomiast bezpośredni świadek zdarzenia w osobie O. W. w trakcie zeznań zmienił przedstawioną wersję i przyznał, że właściwie to nie widział samego przebiegu zdarzenia, gdyż w tym momencie rozmawiał z kolegą i nie patrzył w stronę drzwi, do których podchodziła H. M.. Odnosząc się natomiast do zeznań powódki sąd uznał, że korelują one w ocenie sądu z opinią biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków P. S..

W tym miejscu wymaga podkreślenia, że o ile strona powodowa w początkowym etapie wносиła o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka w osobie kierowcy autobusu L. O., to na rozprawie w dniu 11 października 2017 r. H. M. cofnęła tenże wniosek. Jedynym zaś podtrzymującym wniosek o przesłuchanie kierowcy autobusu był pozwany, który jednakże nie sprostał nałożonemu na niego obowiązkowi wskazania aktualnego adresu świadka. Obowiązek ten nałożony został zarządzeniem z dnia 11 października 2017 r., pod rygorem pominięcia dowodu. W tym względzie sąd

podziela w całości wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu do wyroku z dnia 22 października 2015 r. (sygn. akt I ACa 470/15, Legalis nr 1398697) pogląd, że sąd nie ma obowiązku poszukiwania adresu świadka za stronę, ani też dopuszczania dowodu z urzędu, tym bardziej jeśli zebrany w sprawie materiał dowodowy jest dostateczny dla jej rozstrzygnięcia. Podobne uwagi należało odnieść do wniosku dowodowego sformułowanego przez pełnomocnika powoda co do przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków A. B. i A. K.. Pełnomocnik powoda nie wykonał bowiem zobowiązania Sądu do wskazania adresów zamieszkania tych świadków. Ponadto w ocenie Sądu okoliczności sprawy zostały już dostatecznie wyjaśnione, nie było zatem potrzeby przesłuchania ww. świadków oraz L. O..

Podstawowe znaczenie dla ustalenia przebiegu zdarzenia z dnia 2 września 2011 r., jako okoliczności o charakterze specjalnym, miał zatem w niniejszej sprawie dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, przeprowadzony z uwzględnieniem nagrania z monitoringu. W myśl art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron, co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Zatem dowód tego rodzaju winien być przeprowadzony przez osobę wskazaną przez sąd w toku postępowania. Kwestii o charakterze specjalnym nie może natomiast rozstrzygnąć opinia prywatna sporządzona na zlecenie strony poza postępowaniem sądowym. Pogląd taki wyrażany wielokrotnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego znalazł swój wyraz między innymi w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 kwietnia 2002 r. (w sprawie I CKN 92/00, opubl. LEX nr 53932). Z uwagi zatem na okoliczność, że przebieg wypadku z dnia 2 września 2011 r. był pomiędzy stronami okolicznością sporną, a uczestnicy zdarzenia nie byli zgodni co do jego przebiegu, niezbędnym było przeprowadzenie opinii w zakresie rekonstrukcji wypadków.

Biegły sądowy z zakresu rekonstrukcji wypadków P. S. sporządził opinię pisemną, w której podjął próbę odtworzenia poszczególnych parametrów zdarzenia, w tym zakresu pola widzenia kierowcy, z uwzględnieniem wyposażenia pojazdu w dodatkowe (nieobligatoryjne lusterko poszerzające pole widzenia) oraz momentu rozpoczęcia przez niego zamknięcia drzwi autobusu w stosunku do pozycji powódki. Powyższe pozwoliło na ustalenie współwinnych (choć w nierównym zakresie) zaistnienia zdarzenia.

W ocenie sądu opinia zasadnicza jak i wydane w sprawie opinie uzupełniające (pisemna i ustna) zawierały wyczerpujące omówienie sposobu opracowania opinii, podstaw przyjętych wniosków oraz logicznie sformułowane wyjaśnienia wątpliwości zgłaszanych przez strony. Opinia główna biegłego sądowego zakwestionowana została wyłącznie przez stronę powodową. Powódka dostrzegła bowiem, że biegły wykonując pierwotną opinię nie przeprowadził oględzin autobusu i nie zapoznał się z ilością lusterek w tym konkretnym pojeździe. W odpowiedzi na powyższe biegły sądowy wykonał oględziny oraz sporządził pisemną uzupełniającą opinię, w której uwzględniając okoliczność dodatkowego lusterka uznał za współwinnego zdarzenia – poza poszkodowaną – również samego kierowcę. Biegły sądowy wyjaśnił bowiem, że kierowca posiadał możliwość obserwacji zbliżającej się do drzwi autobusu pieszej w prawym zewnętrznym lusterku szerokokątnym będącym elementem dodatkowego nieobowiązkowego wyposażenia pojazdu. Podkreślił przy tym, że w jego ocenie kierowca nie dokonał wystarczająco wnikliwej oceny sytuacji w pobliżu autobusu w trakcie prowadzenia procesu zamykania drzwi oraz nie wstrzymał działań zmierzających do ich zamknięcia, co oznacza, że przyczynił się do powstania zdarzenia. Równocześnie jednak zaznaczył, że zasadniczą przyczyną powstania zdarzenia, było nieprawidłowe zachowanie się powódki H. M., która nie zachowując należytej ostrożności podjęła decyzję o wejściu do stojącego na przystanku autobusu po nadanych wcześniej dźwiękowych „sygnałach odjazdu”, w chwili gdy trwał proces zamykania drzwi. Te wnioski biegłego sądowego zakwestionował natomiast pozwany, który wykluczył jakąkolwiek odpowiedzialność kierowcy. Podkreślił, że do obowiązków kierowcy należało jedynie upewnienie się czy nikt nie wsiada, ani też nie wysiada z autobusu w momencie „przed” podjęciem decyzji o zamknięciu drzwi, poprzedzonych sygnalizacją dźwiękową. Dodał, że w jego ocenie nie można czynić zarzutu kierowcy z faktu, że nie przewidział, iż powódka zignoruje sygnał dźwiękowy i mimo wyraźnego ostrzeżenia podejmie próbę wejścia do autobusu.

W ocenie sądu pozwany nie zdołał wykazać błędu w rozumowaniu biegłego. Odnosząc się do tych zarzutów pozwanego dostrzec bowiem należało, że nie uwzględnił on w nich w żaden sposób całego kontekstu sytuacyjnego, tj. okoliczności, że kierowca za pośrednictwem dodatkowego lusterka miał możliwość obserwacji zachowania poszkodowanej przez łączny okres 6 sekund. W tym czasie – jak wskazuje nagranie monitoringu była ona jedyną osobą zmierzającą w

kierunku tego autobusu. Przy tym zdecydowany i energiczny krok, którym zmierzała wskazywał wyraźnie na jej zamiary. W tym zakresie zatem sąd za całkowicie przekonujący uznał wniosek biegłego sądowego P. S., że czas 6 sekund umożliwił kierowcy rozpoznanie zagrożenia i podjęcie właściwej reakcji. Dodatkowo biegły sądowy w swojej ustnej uzupełniającej opinii podkreślił, że w jego ocenie kierowca miał obowiązek korzystania z dodatkowego lusterka szerokokątnego. Dodał, że ustawianie lusterka jest obowiązkiem kierowcy, zaś przedstawione w opinii pole widzenia może być odpowiednio większe lub mniejsze w zależności od ustawienia lusterka. Wyjaśnił nadto, że w opinii przedstawił minimalne pole widzenia, zakładając, iż lusterko jest prawidłowo ustawione. Podkreślił również, że przy sprawnym układzie ponowne naciśnięcie guzika powoduje natychmiastową reakcję, czyli ponowne otwarcie drzwi. Nadmieniał, że powódka była na zewnątrz autobusu w chwili, kiedy rozpoczynał się proces zamykania drzwi. Wskazał, że na umieszczonej w opinii fotografii numer 11 widać szczelinę, która powstaje w początkowej fazie zamykania drzwi jest to ostatnia klatka 42 sek. Poniżej na fotografii 10 jest zarejestrowany widok na zewnątrz autobusu. Na fotografii 10 w lusterku widać sylwetkę pieszej znajdującej się na chodniku, stąd też wykluczonym jest, aby powódka mogła się znajdować w autobusie częściowo w momencie zamykania drzwi.

W ocenie sądu zatem strona pozwana nie przedstawiła przekonujących argumentów świadczących o chybionej metodologii przyjętej przez biegłego przy wykonywaniu opinii czy innych nieprawidłowościach w toku jej sporządzania. Opinia w kwestionowanym przez stronę pozwaną zakresie była bowiem stanowcza, jednoznaczna i logicznie uzasadniona. Nadto biegły w swoich uzupełniających opiniach (pisemnej i ustnej) w sposób wyczerpujący odniósł się do wszystkich zarzutów pozwanego. Stąd też sąd ocenił opinię biegłego jako całkowicie przekonującą. Zawarte w niej wywody były w ocenie sądu wyczerpujące i spójne. Zostały one sformułowane przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Sąd uznał, że biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, wywodząc na tej podstawie logicznie uzasadnione wnioski i wiążąc je z przedstawionym w opinii procesem rozumowania. Ostatecznie sąd biorąc pod uwagę treść opinii uznał, że powódka przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia w 80%. Podjęła bowiem próbę wejścia do autobusu, w momencie, gdy drzwi były w początkowej fazie zamykania. Nadto za uzasadnione sąd uznał wnioski biegłego, że sygnały dźwiękowe rozpoczęły się w momencie, gdy powódka była w odległości około 2,4 m od autobusu. Sąd oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uznał, że zasadniczą przyczyną zaistnienia wypadku było zachowanie powódki, która nie zachowując należytej staranności podjęła decyzję o wejściu do stojącego autobusu po nadanych wcześniej sygnałach dźwiękowych i w chwili gdy rozpoczął się już proces zamykania drzwi. Nadto sąd uznał, że kierowca autobusu nie dokonał możliwej za pomocą zewnętrznego szerokokątnego lusterka wystarczająco wnikliwej oceny sytuacji w pobliżu autobusu w trakcie prowadzenia procesu zamykania drzwi oraz nie wstrzymał działań zmierzających do ich zamknięcia, przez co przyczynił się do powstania zdarzenia w 20%.

Ostatecznie sąd doszedł do wniosku, że podział odpowiedzialności uczestników zdarzenia za zaistnienie wypadku powinien być dokonany w proporcji 80 % do 20% na korzyść pozwanego. Zatem świadczenia należne powódce z tytułu doznanej szkody na osobie, należało pomniejszyć o 80% ich wartości.

Sąd uznał zatem, że istnieją podstawy do zapłaty zadośćuczynienia przez pozwanego na rzecz powódki, jako że doznała ona rozstroju zdrowia wskutek przedmiotowego wypadku. Zadośćuczynienie ma funkcję kompensacyjną i musi być rozumiane szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (por. m.in. wyrok SN z dnia 14 lutego 2008r., sygn. II CSK 536/07, Lex nr 461725). Z kolei w wyroku z 9 listopada 2006 r. (sygn. V CSK 245/07, Lex nr 369691) Sąd Najwyższy wskazał, iż ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury. Mając na uwadze powołane kryteria sąd uznał, że w niniejszym stanie faktycznym żądana przez powódkę kwota 40.000 zł nie jest adekwatna do doznanej przez nią krzywdy. Sąd Najwyższy w wyr. z dnia 4 lutego 2008 r. (sygn. III KK

349/07, Lex nr 395071) wskazał, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” ma charakter niedookreślony, lecz w orzecznictwie wskazuje się kryteria, którymi należałoby kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, a mianowicie to, że musi ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, niebędącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Pamiętać przy tym należy, że na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne jak i psychiczne - których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne.

Analizując czynniki mające wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia sąd uznał, iż kwotą odpowiednią jest 25.000 zł. Dokonując powyższych ustaleń sąd oparł się na zeznaniach powódki, świadka B. P. oraz opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii i ortopedii. W tym miejscu wymaga podkreślenia, iż żadna ze stron nie zanegowała ustaleń biegłych sądowych. Z uwagi na fakt, że opinia ta dotyczy okoliczności o charakterze specjalnym, sąd jako nie posiadający takiej wiedzy z uwagi na fakt, nie zanegowania jej przez żadną ze stron, jak też fakt, iż korelowała z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, poczynił ustalenia zgodne z opinią i na jej podstawie dokonał istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych.

Sąd dokonując oceny rozmiaru krzywdy uwzględnił okoliczność, że powódka przed wypadkiem była osobą całkowicie samodzielną. Natomiast od chwili wypadku aż do chwili obecnej utraciła tę umiejętność. Niesporne jest przy tym, że to właśnie od momentu przedmiotowego wypadku życie powódki z powodu utraty samodzielności zmieniło się w sposób nieodwracalny. Za w pełni przekonujące uznał sąd twierdzenia biegłych wskazujące na sposób ustalenia wysokości powstałego u powódki w związku z wypadkiem uszczerbku na zdrowiu związanego ze skróceniem nogi oraz ograniczeniem ruchów rotacyjnych w stawie biodrowym. Uwzględniając więc poglądy wyrażone w wyżej cytowanych orzeczeniach oraz zgromadzony w sprawie materiał dowodowy sąd dokonując oceny w zakresie wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia miał na uwadze okoliczności przebiegu leczenia po wypadku, jak również występujące w tym okresie ograniczenia w podejmowaniu zwykłych czynności życia codziennego. Uwzględnił przy tym długotrwały i trwały uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznała powódka wskutek zdarzenia, a który określony został na 8%. Przy tym liczbowe określenie uszczerbku, jakiego doznała powódka wskutek wypadku, miało dla określenia zakresu doznanej przez nią krzywdy jedynie znaczenie pomocnicze. Dokonując ustalenia zakresu doznanej krzywdy, sąd miał na względzie wreszcie okoliczności wypadku i podmiotowe uwarunkowania dotyczące powódki (w tym dotychczasowy stan zdrowia, tryb życia i wiek), co znalazło odzwierciedlenie w treści zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej.

Uznając, że świadczenie należne powódce powinno mieć charakter odpowiedni należało wziąć przede wszystkim pod uwagę, że powódka przed wypadkiem – pomimo różnych dokuczających jej schorzeń – była osobą całkowicie samodzielną. Po zaistnieniu wypadku natomiast do chwili obecnej nie doszła do stanu zdrowia sprzed. Nie bez znaczenia jest tutaj wiek powódki (w chwili wypadku 84 lata), a tym samym okoliczność, iż dojście do zdrowia jest w tej sytuacji o wiele trudniejsze niż w przypadku osoby młodszej. Nie sposób również nie zauważyć, że powódka bezpośrednio po wypadku cierpiała na duże dolegliwości bólowe. Pomimo tego, że operacja zakończyła się dobrym efektem, to jednak powódka w dalszym ciągu ma ograniczoną zdolność ruchową. Celem zmniejszenia tych dolegliwości powódka jest zmuszona do ćwiczeń rehabilitacyjnych. Równocześnie sąd nie podzielił stanowiska powódki, jakoby jej krzywdę wycenić należało na wyższą kwotę i w konsekwencji oddalił dalej idące żądanie w tym zakresie. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym dokumentacja medyczna oraz opinia biegłych wskazują bowiem, że wpływ na aktualny stan zdrowia powódki poza przedmiotowym wypadkiem mają również inne czynniki (inne schorzenia powódki pozostające bez związku z wypadkiem z 2 września 2011 r.). Sąd oceniając rozmiar krzywdy powódki miał również na względzie, że proces leczenia nie trwał długo. Jak też, że powódka – pomimo reprezentowania jej od samego początku postępowania przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego – nie

powołała w pozwie żadnych szczególnych okoliczności, które należałoby kwalifikować jako podstawę do ustalenia, że jej cierpienia miały charakter szczególny, wykraczający poza normalną miarę związaną z tego typu urazem.

Reasumując należało dojść do przekonania, że zdarzenie z dnia 2 września 2011 r. wywołało u powódki cierpienia natury fizycznej, jak i psychicznej, a czas ich trwania i ich stopień był na tyle dotkliwy, by uzasadnione było przyznanie jej od pozwanego zadośćuczynienia za doznane krzywdy w łącznej kwocie 25.000 zł.

Sąd ustalił następnie, że powódka na skutek przebytego wypadku doznała szkody w majątku. Niewątpliwie odpowiedzialność za szkodę na osobie obejmuje również wyniki z tego tytułu uszczerbki majątkowe. Dyspozycja przepisu art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszystkie wydatki, pozostające w związku z zdarzeniem będącym podstawą odpowiedzialności. W szczególności można tu wymienić koszty leczenia (pobytu w szpitalu, konsultacji, dodatkowej pomocy pielęgniarskiej, koszty zakupu lekarstw), specjalnego odżywiania, nabycia protez i innych koniecznych aparatów (okularów, aparatów słuchu, wózka inwalidzkiego itp.) (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dn. 16.01.1981 r., I CR 455/80, OSPiKA 1981, poz. 223), wydatki związane z przewozem chorego do szpitala i na zabiegi, z przejazdami osób bliskich w celu odwiedzin chorego w szpitalu, z koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dn. 04.10.1973 r., II CR 365/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 147), koszty zabiegów rehabilitacyjnych, przygotowania do innego zawodu.

W ocenie sądu strona powodowa dowiodła, że H. M. poniosła koszty opieki za okres od października do grudnia 2011 r. w łącznej kwocie 685,74 zł. Dostrzec należało, że w świetle opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii i ortopedii powódka z uwagi na uraz powstały we wrześniu 2011 r. wymagała pomocy osób trzecich przez okres 5-6 miesięcy przy czynnościach życia codziennego, w wymiarze około 3 godzin dziennie, przy czym po wypadku zakres ten był wyższy i stopniowo się zmniejszał. Powyższe więc z uwagi na przedłożoną przez powódkę dokumentację dotycząca przyznania jej odpłatnej opieki oraz przyczyn jej przyznania pozwala w ocenie sądu za uzasadnione uznać poniesione koszty opieki za pozostające w związku z wypadkiem z 2 września 2011 r. Równocześnie jednak sąd za niewykazane uznał koszty przekraczające kwotę 685,74 zł z uwagi na nie udokumentowanie przez powódkę tego wydatku rachunkami.

Reasumując powódka winna otrzymać od pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 25.000 zł zmniejszonej o 80% z uwagi na zakres jej przyczynienia, tj. 5.000 zł oraz kwotę 685,74 zł również zmniejszoną o 80%, tj. kwotę 137,14 zł. W tym zakresie powództwo zostało uwzględnione, o czym orzeczono w punkcie pierwszym. W pozostałym zakresie powództwo w zakresie zadośćuczynienia i odszkodowania jako niewykazane podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie drugim.

O odsetkach sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., stosownie do którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Orzekając w powyższym zakresie sąd miał na względzie, że strona pozwana swoją ostateczną odmawiającą decyzję zawarła w piśmie z dnia 25 listopada 2013 r. Powyższe zaś skutkowało uznaniem za uzasadnione żądania powódki co do odsetek. Należało mieć bowiem na uwadze, iż w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. Sąd w całości podziela w tym zakresie pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w wyroku z dnia 18 lutego 2010 r. w sprawie II CSK 434/09, iż zarówno odszkodowanie jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Zgodnie z art. 455 k.c. w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia. Termin spełnienia świadczenia przez dłużnika powinien być „niezwłoczny” rozumiany jako „realny”, to jest taki w którym dłużnik przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy będzie w stanie dokonać zapłaty. Orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. W okolicznościach niniejszej sprawy, biorąc pod uwagę, że roszczenie powódki było częściowo uzasadnione, zaś zobowiązanie pozwanego miało charakter bezterminowy, wypłata świadczenia przez ubezpieczyciela powinna nastąpić ciągu 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o powstaniu szkody, co wynika wprost z norm prawnych wyrażonych zarówno w Kodeksie cywilnym (art. 817 § 1), jak

i w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (art. 14 ust. 1).

W punkcie trzecim sąd na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) rozstrzygnął w zakresie kosztów postępowania należnych pozwanemu od powódki zasądzając jedynie zapłatę przez powódkę części z poniesionych kosztów. Przepis art. 102 k.p.c. stanowi odzwierciedlenie zasady słuszności w procesie cywilnym i jest rozwiązaniem szczególnym, ocenianym przez pryzmat całokształtu okoliczności występujących w sprawie. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu, według doktryny, zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, ale również dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. W orzecznictwie wskazuje się, że ocena czy w danej sprawie zachodzi wypadek szczególnie należy do suwerennej oceny sądu, poprzedzonej wszechstronną analizą sytuacji strony (tak też postanowienie SN z dnia 11 lutego 2010 r., sygn. II CZ 112/09, Lex 564753; postanowienie SN z dnia 13 grudnia 2007 r., sygn. II CZ 110/07, Lex nr 621775). Okoliczność, że powód mógł być subiektywnie przekonany o zasadności swojego roszczenia, które jednak ze względu na upływ terminu nie może być przez niego dochodzone na drodze sądowej, uzasadnia zastosowanie art. 102 (zob. wyrok SN z dnia 20 grudnia 1979 r., III PR 78/79, OSP 1980, z. 11, poz. 196, z glosą W. Siedleckiego; por. także postanowienie SN z dnia 26 stycznia 2012 r., III CZ 10/12, OSNC 2012, nr 7–8, poz. 98, z glosą M. Rzewuskiego, Glosa 2013, nr 1, s. 77–80). Sąd zważył, że powódka zasadnie – jak wykazało niniejsze postępowanie – uważała, że strona pozwana powinna uiścić na jej rzecz zadośćuczynienie i odszkodowanie. Błędnie jedynie określiła wysokość należnego jej zadośćuczynienia. W takiej zaś sytuacji z uwagi na uzasadnione przypuszczenia o słuszności dochodzonego roszczenia, jak też aktualną sytuację materialną i zdrowotną powódki, uniemożliwiająca jej jakiegokolwiek możliwości dodatkowego zarobkowania, sąd obciążył powódkę jedynie częścią poniesionych przez pozwanego kosztów tj. kwotą 1000 zł pomimo, iż łączne koszty te wyniosły 2.566,96 zł (2.917 zł x 88%) i składały się na nie: wynagrodzenie dla pełnomocnika (2.400 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) oraz zaliczka na biegłego (500 zł).

W punkcie czwartym, działając na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 t.j.) sąd w oparciu o zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów obciążył pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi (które w sumie wyniosły 5.195,27 zł) w stosunku w jakim przegrał postępowanie (12 %), a równocześnie z uwagi na argumentację podniesioną powyżej odstąpił od obciążania powódki pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

W punktach piątym i szóstym rozstrzygnął w przedmiocie wynagrodzenia dla pełnomocnika z urzędu wyznaczonego dla powódki w stosunku, w jakim strony przegrały niniejsze postępowanie (powódka w 88%, a pozwany w 12%) na podstawie art. 100 k.p.c. przy zastosowaniu § 6 pkt 5 w zw. z § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...).

SSR Małgorzata Andrzejkiewicz

Sygn. akt I C 1961/14

ZARZĄDZENIE

Dnia 18 maja 2018 r.

1. odnotować,
2. odpisy wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron,
3. akta z wpływem lub za 28 dni.

SSR Małgorzata Andrzejkiewicz